

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgra Przemysława Gorzelaka

Pedagog jako świadek rozwoju- w stronę psychopedagogiki resocjalizacji jako
pedagogiki alternatywnej

Wprowadzenie

Poszukiwanie nowych i naukowych dróg resocjalizacji w zakresie jej podstaw teoretycznych i metodycznych oraz powiązań z innymi naukami jest obecne od dłuższego czasu w polskiej przestrzeni nauk pedagogicznych, psychologicznych, prawno-kryminologicznych czy socjologicznych.

Rozpoczęło się wraz z pogłębionym zainteresowaniem XX- wiecznych środowisk akademickich losem osób popełniających czyny karalne. Do prekursorów opracowań teoretycznych oraz badań w tym zakresie możemy zaliczyć środowiska naukowe skupione wokół profesorów: Marii Grzegorzewskiej (1888-1967), Ottona Lipkowskiego (1907-1982, Jana Konopnickiego (1905-1980), Stanisława Jedlewskiego (1906-1992, Czesława Czapówa (1925-1980), Stanisława Kowalskiego (1904-1990).

Zaczęto wówczas szerzej i odmiennie niż dotychczas postrzegać rolę kary a w tym i kary kryminalnej- penitencjarnej, poprawczej i wychowawczej- uzupełniając ją o treści i wymiary pedagogiczne a także podejmować na ogół nie udane próby wkomponowywania refleksji pedagogicznej w system organizacyjny placówek i instytucji resocjalizacyjnych.

Dynamicznie rozwijające się przez ostatnie kilkadziesiąt lat aksjologiczno-teoretyczne i metodyczne konteksty pedagogiki resocjalizacyjnej od początku wywoływały

dyskusje i spory wśród przedstawicieli nie tylko nauk o wychowaniu ale również innych dyscyplin naukowych, szczególnie kryminologów, socjologów i psychologów. Bowiern zakresy merytoryczne pedagogiki resocjalizacyjnej w dużej mierze pokrywają się z zakresami wspomnianych dyscyplin naukowych.

Jednocześnie jednak, zarówno wśród akademickich pedagogów resocjalizacyjnych tak jak wśród wychowawców-praktyków, niemal od początku zaistnienia nowej subdyscypliny naukowej pojawiały się głosy mówiące o rozbieżnościach pomiędzy przyjętymi założeniami teoretycznymi i wynikającymi z nich metodami postępowania, a formalną praktyką instytucjonalną szczegółowo określaną przez przepisy prawne.

Pisał już o tym przed laty (w latach 1965 - 1978) roku profesor Stanisław Jedlewski wskazując jako przyczyny niedostateczne liczenie się decydentów politycznych i administracyjnych z osiągnięciami nauk humanistycznych (zwłaszcza psychologii i pedagogiki), a także wskazując na rozbieżność podstaw formalnoprawnego funkcjonowania placówek resocjalizacyjnych z naukowymi założeniami procesów wychowawczych i resocjalizacyjnych.

Również recenzent niniejszej rozprawy doktorskiej pisał o tym w swoich artykułach i książkach, między innymi w monografii „Kryzys resocjalizacji czy(li) sukces działań pozornych. Refleksje wokół polskiej rzeczywistości resocjalizacyjnej”, Warszawa, 2013.

1. Uwagi ogólne

Praca doktorska mgra Przemysława Gorzelaka niewątpliwie wykracza poza typowe schematy rozpraw naukowych pisanych przez pedagogów i należy ten fakt potraktować jako jej wyraźny atut. Jest w swojej istocie pogłębionym dyskursem a miejscami polemiką Autora zarówno z wiedzą naukową dotyczącą podjętej problematyki jak i z samym sobą w kontekście posiadanych doświadczeń praktycznych i wynikających z nich refleksji.

Całość wymyka się schematom i „szkolnym” uproszczeniom, często niestety ostatnio spotykanym w awansowych pracach naukowych z zakresu nauk społecznych.

Recenzowaną rozprawę doktorską można potraktować jako autorską próbę poszukiwania nowych modeli i form pracy resocjalizacyjnej i odszukiwania w dotychczasowym dorobku pedagogicznym współczesnych idei, i choćby z tego powodu zasługuje na szczególną uwagę i wnikliwsze zainteresowanie.

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską magistra Przemysława Gorzelaka muszę przyznać, że jej czytanie i analizy merytoryczne przysporzyło mi trudu, ze względu nie tylko na dość skomplikowany styl narracji ale także niekonwencjonalną strukturę treści, w których wielość i wielowątkowość naukowych koncepcji i teorii zaczerpniętych z literatury przedmiotu (pochodzących głównie z przestrzeni nauk psychologicznych, antropologicznych i filozoficznych), współwystępuje z wątkami biograficznymi Autora pracy, którym nadaje On miejscami formułę badawczej analizy ex post.

Pytanie, które powinien postawić sobie każdy recenzent po przeczytaniu doktoratu z dyscypliny pedagogika dotyczy tego, czy praca ma charakter pedagogiczny i czy mieści się we współczesnym nurcie pedagogicznej, a w zasadzie w tym przypadku, metapedagogicznej (resocjalizacyjnej) refleksji interdyscyplinarnej?

Postawione pytanie jest ważne nie tylko z przyczyny formalnej, jaką jest chęć zostania przez mgra Przemysława Gorzelaka doktorem pedagogiki ale również z powodu ogólniejszego, którym są coraz częściej spotykane próby przypisywania dorobku pedagogiki resocjalizacyjnej innym dyscyplinom i subdyscyplinom naukowym z dziedziny nauk społecznych.

Nie bez znaczenia jest tu także fakt wyraźnej tendencji występującej w niektórych środowiskach akademickich, tworzenia przestrzeni naukowych (teoretycznych i aplikacyjnych) oderwanych od historycznego dorobku pedagogiki resocjalizacyjnej i nie odwołujących się do tego dorobku. Mam tu przede wszystkim na myśli nauki kryminologiczne, prawne, socjologiczne i psychologiczne.

Przystępując do analizy rozprawy doktorskiej mgra Przemysława Gorzelaka przyjąłem założenie, że zwrócę szczególną uwagę na te wątki i treści, które wydały mi się kontrowersyjne lub przynajmniej odmienne od przyjętych w literaturze przedmiotu i które Autor pracy próbuje uzasadnić jako swój wkład w rozwój współczesnej myśli resocjalizacyjnej.

Niniejsza uwaga jest o tyle ważna, iż czytelnik niniejszej recenzji może odnieść wrażenie nadmiernego skupienia się recenzenta na krytyce pracy a nie jej walorach.

Nie taka jest moja intencja, gdyż dostrzegam wartość poznawczą i intelektualną recenzowanej rozprawy, która jak już wspomniałem wcześniej wymyka się schematom i uproszczeniom spotykanym w typowych rozprawach doktorskich.

2. Uwagi szczegółowe

Analizowana rozprawa doktorska magistra Przemysława Gorzelaka *Pedagog jako świadek rozwoju. W stronę psychopedagogiki resocjalizacji jako pedagogiki alternatywnej* jest podzielona na cztery części w których znajdują się rozdziały i podrozdziały, wprowadzenia, zakończenia, bibliografii oraz indeksu nazwisk. Całość zawiera się na 337 stronach maszynopisu.

Niewątpliwie praca ukazuje szeroką wiedzę i wizję teoretyczną jej Autora, a także umiejętność osadzania swoich przemyśleń w kontekstach związanych z refleksją psychologiczną i antropologiczno-filozoficzną. W mniejszym zakresie możemy się tu doszukać refleksji stricte pedagogicznych zorientowanych na dorobek współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej.

Na początku należy stwierdzić, że już sam tytuł dysertacji budzi pewną wątpliwość z perspektywy pedagogiki resocjalizacyjnej, gdyż usytuowanie w nim pedagoga jako „świadka rozwoju” a nie „stymulatora rozwoju” czy „kreatora rozwoju”, jest zabiegiem polemicznym nie tylko z pedagogicznego i wychowawczego ale także z resocjalizacyjnego punktu widzenia.

Sugeruje bowiem odebranie pedagogowi- wychowawcy jego mocy sprawczych i możliwości wpływu na wychowawczy rozwój podopiecznych, pozostawiając go niejako tylko w roli obserwatora całego procesu zmiany osobowo-społecznej osób inkarcerowanych i poddawanych procesowi resocjalizacji w instytucjach totalnych.

Recenzent pisał o tym szerzej w książce „Kryzys resocjalizacji czy(li) sukces działań pozornych. Refleksje wokół polskiej rzeczywistości resocjalizacyjnej”, (Warszawa, 2013) ale Doktorant nie wspomniał już o tym w swojej pracy doktorskiej.

Pojęcie osoby „świadka rozwoju” jest od lat znane w odmianach psychologii (terapii psychologicznej) oraz w niektórych refleksjach filozoficznych i pedagogicznych opartych na podstawach personalistycznej antropofilozofii.

Człowiek uwięziony, przebywający w warunkach instytucji totalnej o cechach społecznych czy antyspołecznych, wymaga jednak najczęściej także realnego społecznego i psychologicznego wsparcia i pomocy. Kierunek myślenia o „świadku rozwoju” jest obecny w przestrzeni penitencjarnej (i oczywiście nie tylko) w przypadku podkreślania przeżyć natury duchowo-religijnej i uzasadnia ważną rolę duszpasterstwa więziennego w kreowaniu wizji kapelanów więziennych jako świadków rozwoju duchowego skazanych.

Ponadto drugi człon tego pojęcia mówi o „rozwoju”. Jaki rozwój miał Autor na myśli w warunkach inkarcerowania i pozbawienia obiektywnych możliwości prawidłowego rozwoju osobowo-społecznego jednostki systemowo zniewolonej? Czy tylko rozwój duchowy?

Stąd też pytanie o sens takiego sformułowania w przypadku procesu resocjalizacji instytucjonalnej, która jak wiemy wymaga nie tylko „świadkowania” ale wyraźnej wspierającej i ukierunkowanej aktywności psychologicznej i pedagogiczno-wychowawczej.

Być może Autor pracy chciał w ten sposób wskazać i podkreślić prawnoformalne i sztywno zaprojektowane ramy pracy pedagogów-wychowawców w instytucjach penitencjarnych, ramy, które powodują ich systemową bierność a nawet resocjalizacyjną bezradność, bowiem osobom ze wspomnianych instytucji totalnych poświęcona jest w zasadzie recenzowana praca doktorska.

Uzasadnienie pojęcia „pedagoga jako świadka rozwoju” nie wynika jednak wprost z merytorycznych treści zawartych w dalszych częściach doktoratu, a jedynie we Wstępie rozprawy na str. 13, możemy znaleźć opisy wychowawcy jako osoby współtworzącej „tożsamość negatywną” u osób pozbawionych wolności oraz zasygnalizowane podstawowe powody takiej oceny, do których zaliczono brak obiektywnych warunków pracy wychowawców z osobami pozbawionymi wolności, podejście wychowawców do swoich zadań oparte na przestarzałych koncepcjach behawioralnych oraz więzienne

programy resocjalizacyjne, ukierunkowane jednowymiarowo na adaptację skazanych do warunków uwięzienia, a nie kierunkową readaptację do warunków wolnościowych.

Kontynuując ten wątek należy zaznaczyć, że w pracy zauważalny jest brak wyraźnego rozgraniczenia roli psychoterapeuty (terapeuty) i psychologa od roli pedagoga w procesie resocjalizacji. Można nawet odnieść niekiedy wrażenie, że to psychoterapeuta a nie pedagog jest świadkiem rozwoju w rozumieniu Doktoranta oraz że praca doktorska w swojej istocie dotyczy pracy psychoterapeutów a nie pracy pedagogów.

Również zamieszczone w tytule rozprawy pojęcie „psychopedagogika resocjalizacji jako pedagogika alternatywna” i traktowanie tego faktu jako novum pedagogiczne, jest polemiczne, choćby z tego powodu, że już w latach 70-tych ubiegłego wieku, za sprawą znanego psychologa prof. Kazimierza Pospiszyla, pojęcie „psychopedagogiki” ujmowane w kontekście procesu resocjalizacji, pojawiło się w przestrzeni naukowej ale dość szybko zniknęło z kart podręczników i książek. Określenie to ma swój rodowód z przełomu XIX i XX wieku i związane było raczej z kształtującą się pedagogiką specjalną.

Doktorant chyba o tym nie wiedział, gdyż nie znalazłem ani nazwiska Prof. Kazimierza Pospiszyla, ani odwołania do jego znaczącego dorobku w zakresie psychologicznej refleksji resocjalizacyjnej w recenzowanej pracy doktorskiej.

Warto też przypomnieć na marginesie, że w 2008 roku ukazała się interesująca książka Prof. Krystyny Ostrowskiej pt. „Psychologia resocjalizacyjna”, która ujmowała i opisywała proces resocjalizacji w kategoriach stricte psychologicznych i która mogłaby stanowić również ważną intelektualną inspirację dla Autora recenzowanego doktoratu, gdyby Doktorant się z nią zapoznał, gdyż w pracy doktorskiej nie znalazłem wzmianki o tej książce i zamieszczonych w niej refleksjach psychologicznych, książce napisanej w końcu przez jedną z bardziej znanych i współczesnych polskich teoretyczek i badaczek procesu resocjalizacji w personalistycznej perspektywie nauk psychologicznych.

Tak czy inaczej pojęcia „psychopedagogika” oraz „psychologia resocjalizacyjna” nie znalazły uznania w świecie naukowym pedagogów i psychologów, co spowodowało, że zniknęły one z kart książek i podręczników, nie tylko z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej ale także i innych nauk powiązanych z resocjalizacją.

Złożyło się na to zapewne wiele czynników, a do najważniejszych z nich można zaliczyć rozwój interdyscyplinarnych a nawet częściowo transdyscyplinarnych podstaw współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej, a także wyraźnie dostrzegalna tendencja do usamodzielnienia się pedagogiki resocjalizacyjnej, posiadającej od lat 60-tych ubiegłego wieku własny aparat pojęciowy i własną bazę teoretyczną, metodologiczną i metodyczną oraz coraz częściej traktowanej przez środowiska akademickie jako usamodzielniająca się dyscyplina naukowa (obok pedagogiki specjalnej).

Nie bez znaczenia jest, że wraz z pojawieniem się pojęcia „psychopedagogika” w przestrzeni naukowej, wysunięto zarzut, że jest ono zlepkiem słów o nieostrym charakterze i nieostrych granicach wpływu jednej dyscypliny na drugą, a także nie precyzuje granic teoretycznych, metodologicznych i metodycznych, różniących się przecież zasadniczo obu dyscyplin naukowych.

Patrząc z tej perspektywy, zamieszczenie w tytule rozprawy doktorskiej pojęcia „psychopedagogika resocjalizacji”, można potraktować jako podjętą przez Doktoranta próbę współczesnego „wskrzeszenia” tego pojęcia w resocjalizacyjnej rzeczywistości naukowej ale w takiej sytuacji powinno się niewątpliwie przywołać prekursorów tego terminu.

Na marginesie warto dodać, że panuje obecnie w niektórych uczelniach „moda” na tworzenie nowych nazw kierunków studiów, a ponieważ łatwiej jest uzyskać uprawnienia do prowadzenia studiów pedagogicznych niż psychologicznych, niektóre z nich próbują zainteresować kandydatów właśnie nazwą „psychopedagogika”, sugerującą „nowatorski” i „unikatowy” kierunek kształcenia.

Wątpliwości może też budzić znajdujące się w tytule określenie „W stronę psychopedagogiki resocjalizacji jako pedagogiki alternatywnej”. Co to znaczy? Alternatywnej wobec czego? Wobec pedagogiki jako nauki czy pedagogiki jako praktyki? A może wobec współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej i jej wymiarów teoretyczno-aplikacyjnych?

Odpowiedź na te pytania jest ważna gdyż pozwoliłaby dookreślić różnice pomiędzy zaproponowaną koncepcją „psychopedagogiki resocjalizacji” a dotychczasowym sposobem definiowania pedagogiki resocjalizacyjnej ale niestety w pracy nie znalazłem jednoznacznej i wyczerpującej na powyższe pytania odpowiedzi.

Dość kontrowersyjny z pedagogicznego punktu widzenia tytuł pracy, a także jej skomplikowana i wielowątkowa treść połączona z fragmentami „dowodów” i „świadcstw” biograficznych Autora jako praktyka penitencjarnej pracy terapeutycznej, powoduje, że rozprawa doktorska magistra Przemysława Gorzelaka wymaga starannego zrozumienia jej zasadniczych wątków i jej głównego przesłania.

Pierwsze rozdziały rozprawy doktorskiej stanowią przegląd koncepcji i stanowisk naukowych, które Autor pracy uznał za istotne i ważne z punktu widzenia celu pracy.

Najwięcej miejsca Doktorant poświęca tu teorii działania komunikacyjnego Habermasa, z której (ale nie tylko) uczynił ramy teoretyczne projektu normatywnego świadka rozwoju.

Widać tu wyraźnie dwie perspektywy poznawcze: psychologiczną i socjologiczną, brakuje natomiast wyraźniej zarysowanej perspektywy pedagogicznej. W dalszej części pracy znajdujemy odwołania do własnych biograficznych doświadczeń Autora dotyczących kształcenia, doskonalenia się, przykładów własnego rozwoju itp. i być może te wątki można potraktować jako pedagogiczne lub quasi pedagogiczne.

Niewątpliwie imponująco prezentują się opisy wielu różnorodnych koncepcji i teorii naukowych, co świadczy nie tylko o posiadanej wiedzy ale także o przygotowaniu Doktoranta do interpretowania zjawisk społecznych w kontekstach teoretycznych i wyciągania wniosków.

Na tym tle stosunkowo słabo prezentuje się fragment dotyczący podstaw teoretycznych procesu resocjalizacji, szczególnie w perspektywie współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej. Mam na myśli podrozdział pt. „Idea resocjalizacji rozwojowej i nowe dążenia humanistyczne w pedagogice resocjalizacyjnej”(str. 64-70).

Miło mi, że Autor odniósł się w nim (wprawdzie sygnałnie) do mojej koncepcji twórczej resocjalizacji, mam tylko wątpliwości czy właściwie ją zinterpretował, gdyż jej opis został nasycony licznymi odniesieniami do różnych wątków psychologicznych wykraczających poza koncepcję twórczej resocjalizacji.

Spowodowało to dość swobodną interpretację koncepcji twórczej resocjalizacji, która przecież posiada jasno doprecyzowane ramy teoretyczne i metodologiczne a także zweryfikowane w praktyce resocjalizacyjnej założenia metodyczne.

Pojęcie „resocjalizacja rozwojowa”, jest nieostre i co najmniej dwuznaczne i dlatego wymaga doprecyzowania. Czy chodzi tu o rozwojowy charakter procesu resocjalizacji w stosunku do osób poddawanych jej zabiegom, czy o rozwój resocjalizacji jako teorii lub praktyki społecznej? Wyjaśnienia tego pojęcia na wstępie podrozdziału 1.4 (str. 64) są dość zagmatwane i nieprzekonywujące.

Dorobek współczesnej pedagogicznej myśli resocjalizacyjnej jest dość skromnie wyartykułowany w całej pracy doktorskiej. Przyjęte przez Doktoranta tło teoretyczne rozważań oparte między innymi na koncepcjach socjologicznych i psychologicznych (interakcjonizm symboliczny, kognitywizm), daje przecież taką możliwość, chyba jednak do końca niewykorzystaną przez Autora pracy. Warto tu wspomnieć o istniejącej literaturze przedmiotu na ten temat a w niej min. o tekście M. Bernasiewicza pt. „Teoria kognitywno-behawioralna i interakcjonizm symboliczny w teorii resocjalizacyjnej” (Resocjalizacja Polska 2/2011), czy książce tego samego Autora pt. „Interakcjonizm symboliczny w teorii i praktyce resocjalizacyjnej”, Impuls, 2011.

Podjęte w rozprawie doktorskiej magistra Przemysława Gorzelaka opisy i analizy w gruncie rzeczy dotyczą autorskiego „projektu normatywnego psychopedagogiki świadka rozwoju”, a jak napisał na str. 17 swojej pracy Doktorant- czyni to poprzez wydobywanie ważnych inspiracji pochodzących z filozofii edukacji, psychologii i pedagogiki- koncentrujących się na problemie resocjalizacji, oraz relacji pedagoga-wychowawcy z osobami zablokowanymi w swoim rozwoju osobowo-społecznym.

Zaprezentowanym w pracy treściom autobiograficznym Doktorant nadał znamiona „analizy ex post”, co można uznać za interesujące podejście metodologiczne, które stanowi niewątpliwie wartościowy komponent rozprawy doktorskiej. (s. 241).

Rozdział drugi ocenianej rozprawy doktorskiej zatytułowany jest „Obszar badań i problemy badawcze”. Trudno jednak odnaleźć w tym miejscu ukonkretniony obszar badań i sprecyzowane problemy badawcze.

Jak twierdzi Autor (cyt.) „ *Normatywny projekt świadka rozwoju postuluje dostrzeganie całości w sposób dwoisty, nie wyłączając niczego. Osoba świadka jest zwornikiem dwóch dróg rozwoju: własnego oraz indywidualnego rozwoju osoby której towarzyszy. Dobrym przykładem jest tu psychoterapia integratywna stawiająca terapeutę wymaganiem, aby modyfikował się i rozwijał w relacji z pacjentem. Świadek*

rozwoju musi się sam rozwijać korygując własne nastawienie, szukając sposobu i języka jakim ma mówić, jak zmotywować, obudzić troskę adresata o siebie samego” (koniec cyt. str. 74).

Z powyższych słów wynika przyjęty przez Doktoranta model „światka rozwoju” raczej jako terapeuty a nie pedagoga resocjalizacyjnego, co oczywiście w świetle przyjętych założeń i treści całej analizowanej pracy wydaje się logiczne i uzasadnione ale też polemiczne z punktu widzenia współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej.

Należy bowiem pamiętać, że podstawowym założeniem każdego postępowania psychoterapeutycznego (terapeutycznego) jest jego dobrowolność i otwartość pacjenta na poddawanie się wpływowi terapeutycznym, co jest niesłychanie trudne do uzyskania w przypadku skazanych przebywających w warunkach totalnych instytucji resocjalizacyjnych jakimi są placówki penitencjarne.

Dlatego też istniejące w zakładach karnych, przymusowe oddziały terapeutyczne nie osiągają na ogół zamierzonych efektów i są poddawane uzasadnionej krytyce (M. Konopczyński, „Kryzys resocjalizacji czy(li) sukces działań pozornych. Refleksje wokół polskiej rzeczywistości resocjalizacyjnej”, Warszawa, 2013).

Przymusowa terapia penitencjarna ma na ogół charakter hipokryzji systemowej i dlatego pracę doktorską magistra Przemysława Gorzelaka można potraktować również jako podjętą przez Autora cenną próbę wskazania tego faktu a jednocześnie próbę naprawienia wadliwych założeń systemu resocjalizacji instytucjonalnej, także w kontekście spersonalizowania i pogłębienia relacji wychowawcy ze skazanymi. Recenzent w pełni docenia ten kierunek myślenia Doktoranta i uznaje go za cenny wkład w pedagogikę resocjalizacyjną zdominowaną jeszcze przez ubiegłowieczną refleksję behawioralną.

Dlatego też zawartą w pracy krytykę istniejącej instytucjonalnej rzeczywistości penitencjarnej opartej na psychotechnice i socjotechnice a przede wszystkim na podejściu behawioralnym do całego procesu resocjalizacji należy uznać za duży atut recenzowanej pracy.

Pewnym mankamentem rozprawy jest nadmierna swoboda i nieprecyzyjność używanych określeń i terminów, które w istocie mają w literaturze przedmiotu jednoznaczne i konkretne znaczenie a także zdecydowanie nie zgadzam się ze

stwierdzeniem zawartym na str. 307, że „kategoria rozwoju oraz towarzyszenia wychowankowi w jego rozwoju jest nieobecna we współczesnej pedagogice resocjalizacyjnej”.

W rozdziale 11 (11.2) autor wskazuje podstawowe kategorie oraz pojęcia pedagogiczne i psychologiczne oraz porządkuje zagadnienia pedagogiki o nachyleniu personalistycznym. Dzięki temu zabiegowi praca odzyskuje swój pedagogiczny charakter- do tej pory nieco zdominowany przez liczne watki psychologiczne, filozoficzne i antropologiczne.

Doktorant coraz wyraźniej osadza swoje rozważania na gruncie pedagogiki – co należy docenić- a biorąc pod uwagę najważniejszy przekaz płynący z pracy jakim jest podkreślenie pedagogicznej wagi kategorii pojęć humanistycznych, takich jak troska, współczucie, współodczuwanie, uważność na człowieka i wiary w jego rozwój – niewątpliwie pochwalić.

Nawet wielość nurtów psychologicznych zaprezentowanych przez Autora, które mogą sprawiać wrażenie pewnego chaosu intelektualnego, w tym przypadku posiada określony cel poznawczy, konsekwentnie podporządkowany logice i celowi narracji.

Czytelnika nastawionego na treści stricte naukowe może nieco razić szereg sformułowań zawartych w pracy o charakterze raczej literacko-dziennikarskim a nie naukowym a także nieliczne błędy w oznaczeniach rzeczywistych źródeł niektórych klasycznych pojęć czy całych koncepcji używanych na gruncie resocjalizacji, które być może są wynikiem zmęczenia pisaniem rozprawy lub sięgania Autora do źródeł wtórnych.

Podobnie rzecz się ma w przypadku uproszczeń dotyczących powoływania się na subiektywne przekonania Autora, nie poparte literaturą przedmiotu lub wynikami badań (np. str. 166) ale na szczęście stanowią one zaledwie margines w całej pracy doktorskiej.

Doktorant wykorzystał swoje doświadczenia zawodowe do określania wyciąganych wniosków, co pomimo zawartej w nich dozy subiektywizmu należy potraktować pozytywnie, gdyż są one konsekwencją przyjętej narracji, metodologii myślenia oraz generalnego celu pracy.

Niewątpliwie największą wartością recenzowanej rozprawy doktorskiej są podjęte oryginalne i odautorskie próby (re)interpretacji i analizy procesu resocjalizacji

instytucjonalne z perspektywy edukacji, filozofii, psychologii, socjologii, antropologii kulturowej a przede wszystkim pedagogiki kultury, co ukazuje szerszą perspektywę poznawczą magistra Przemysława Gorzelaka, wskazując jednocześnie na wysokie kompetencje intelektualne i poznawcze Autora pracy oraz na pogłębione rozmięczenie możliwości wykorzystywania koncepcji i teorii naukowych nie tylko do opisu i interpretacji zjawisk społecznych ale przede wszystkim do wykorzystania ich w praktyce pedagogicznej.

Wniosek końcowy

Reasumując- zaprezentowaną w pracy koncepcję „pedagoga jako świadka rozwoju” należy potraktować jako autorską propozycję przynajmniej częściowej naprawy przestarzałego i nieadekwatnego do obecnej rzeczywistości kulturowo-społecznej polskiego systemu penitencjarnego.

Poczynione w recenzji uwagi krytyczne wskazują, że recenzowana rozprawa doktorska inspiruje intelektualne polemiki, co należy uznać za jej wartość naukową.

Mam nadzieję, że recenzja posłuży magistrowi Przemysławowi Gorzelakowi do bardziej pogłębionej refleksji nad pojemną przestrzenią teorii i praktyki resocjalizacyjnej, a zawarte w recenzji uwagi zmobilizują Go do jeszcze wnikliwszej analizy determinantów instytucjonalnych sukcesów i porażek resocjalizacyjnych.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska magistra Przemysława Gorzelaka: „Pedagog jako świadek rozwoju-w stronę psychopedagogiki resocjalizacji jako pedagogiki alternatywnej” spełnia warunki określone w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U 2017 poz. 1789) i wnoszę o dopuszczenie magistra Przemysława Gorzelaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

